

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Archiwum i Muzeum 1. Armii - Armii Krajowej

ul. Północna 93, 61-701 Poznań

87-100 Terun, ul. Północna 93, tel. 71 740 51 95 22 186

e-mail: fapak@wp.pl, www.zawacka.pl

NIP 956 16 25 127; REGON 870502736

KRS 00000 41692

Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Założenie teczek 1998r.  
oprac. 2013r. A. Rojewski



AK Poznań

ANTONIEWICZ Władysław

ps. "Malina"

Kontakt

z Hanną Nowicką

z Poznania

946/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI

946/WSK

Antoniemierz Włodysławski

ps. Malina

1/1. Relacja 2 k, 2 s.

1/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora

1/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące delatora

II. Materiały uzupełniające relację

III/1. Materiały dotyczące rodziny relatora

III/2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5. Inne .....

IV. Korespondencja

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne :

VI. Fotografie

# I/1 Relacja

- Relacja własna Władysława Antoniewicza, ze służby kouspiencyjnej AK Poznań. Kserokopia maszynopisu, 2 K, 2 s. (brak własnoręcznego podpisu)

Relację przysłała do Fundacji Kombatantka z Poznania Hanna Nowicka w 1998r.



## A N K I E T A.

1. Nazwisko i Imię                   Antoniewicz Władysław
2. Data urodzenia                 17 maja 1927 roku
3. Miejsce urodzenia             Franowo powiat Jarocin
4. Imiona rodziców i nazwisko panienskie matki Ignacy i Wiktorja
5. Miejsce zamieszkania: Jarocin ul. Gen. Dąbrowskiego nr.9
6. Data złożenia przysięgi  
do Z.W.M.                         15.6.1943 r.
7. Przez kogo zaprzysiężona:   kol. Jan Holka - Czarny
8. Bezpośredni dowódca:         por. Jan Holka
9. Pseudonim                       Malina
10. Funkcja:                        kurier i zwiadowca, oraz łącznik

W dniu 15 czerwca 1943 roku złożyłam przysięgę którą odebrał odemnie kol. Jan Holka i od tej chwili stałam się czynnym członkiem Armii Krajowej z przydziałem do Komendy Obwodu "Piła" w Pleszewie. W dniu poprzednim tj. 14 czerwca 1943 roku przyszedł do nas do mieszkania we Franowie mężczyzna nieznanego mi nazwiska i długo rozmawiał z moim ojcem. Mniej więcej po dwóch może godzinach, a może i dłużej, przyszedł do nas jeszcze jeden mężczyzna również nieznanego mi nazwiska i był wiekiem młodszym od tego pierwszego. Mężczyzna ten był bardzo zdenerwowany. Obaj ci Panowie byli u nas do późnych godzin wieczornych. Z toku przeprowadzanych rozmów to domysliłam się, że ten pierwszy musiał być jakimś dowódcą oddziału wojskowego, gdyż ten drugi tytułowo go komendantem.

W dniu następnym tj. 15 czerwca 1943 roku mogła to być godzina 6-ta rano zjawił się do nas ponownie ów Pan Komendant, któremu mój ojciec kazał podać śniadanie. Przy śniadaniu ojciec z tym panem komendantem prowadzili rozmowy. Z rozmów tych dowiedziałam się, że chodzi o chłopców z lasu.

Gdy Pan Komendant z ojcem zjedli śniadanie, wówczas mój ojciec poprosił mnie do Pana Komendanta, który ze mną wszczął rozmowę zadając pytania a m. innymi czy mam koleżanki, jak się nazywają i czy nie widywałam w naszej wiosce mężczyzn których nie znałam. Wówczas miałam lat 16 - byłam jeszcze młodą dziewczynką. Ów Pan Komendant opowiadał mi, o męczarniach jakie Niemcy zadają ludności polskiej, jak rabują polskie mienie. W pewnym momencie zapytał mnie, czy mogłabym mu dopomóc w pewnej sprawie

wie. Słyszając to mój ojciec powiedział mi, bym prosił Pana Komendanta nie odmówił.

Słyszając to Pan Komendant z ust mojego ojca, a następnie moją wyrażoną zgodę, wyjął z kieszeni krzyżyk z wizerunkiem Pana Jezusa i polecił mi za sobą powtarzać rotę przysięgi. Przypomniał mi sobie dokładnie, że był to dzień 15 czerwca 1943 roku. Ow Pan Komendant powiedział mi, że od tej chwili nazywać mnie będzie Malina to jest mój pseudonim. Znaczenie wyrazu pseudonim ten Pan mi wyjaśnił.

Ow Pan Komendant powiedział mi że moim zadaniem będzie odbieranie i dostarczanie meldunków na adres przez niego wskazany, a w szczególności w Pleszewie w punkcie kontaktowym przy ulicy Kolejowej nr.4. Pod tym numerem i przy tej ulicy mieszkał komendant. Ow Pan Komendant podał mi hasło którym się posługiwałam przy doręczaniu meldunków w punkcie kontaktowym w Pleszewie przy ulicy Kolejowej nr.4. Hasło to brzmiało:

Gdy zapukałam do drzwi, to pani nieznanego mi nazwiska zapytała mnie tymi słowami: "Panienko, czego sobie życzysz", na co ja zawsze słysząc takie zapytanie odpowiadałam: "rzyszkam do wujka". Było to hasło umowne. Podróż do Pleszewa odbywałam koleją na podstawie doatar zonych mi przez kol. Jana Holkę tak zwanych t.zw. "Reise-genemigung" albo "Passierschein". Spotkania z kol. chor. Mikułą Romanem pseudonim "Beniamin" miałam wyznaczone miejsce przy dworcu kolejowym w Jarodnie. Niezależnie od tego miałam wyznaczone dni w których następowało spotkanie. Dni te były co pewien czas zmieniane. Z komendantem plutonu lesnego miałam spotkania w miejscowości Golina pow. Jarocin. Z dowódcą plutonu lesnego żadnym hasłem się nie posługiwałam, gdyż znalazł się. Gdzie miał postój lesny pluton t.zn. w której miejscowości wzgl. lesie, tego nie wiedziałam. Dowódca plutonu lesnego miał pseudonim "Kaziu" itak go nazywałam. Wiedziałam również, że brat mój Adam musiał należeć do tajnej organizacji bo nocami go w domu nie było, przychodził zawsze nad ranem.

/Antoniewicz Władysława/

Oprac. M Cz  
V 1998



AK  
Poznań

**ANTONIEWICZ** Władysław

ps. „Malina”

946/WSK

prac. M.Ce  
V 1998



Al  
Pozna

**ANTONIEWICZ** Władysław

ps. „Malina”<sub>7</sub>

**ANTONIEWICZ** *Władysława*





ANTONIŃKICZ Władysław

